

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/3979,Wystawa-Uczynki-za-ktore-nie-ma-zaplaty-Sprawiedliwi-z-Zachodniopomorskiego-Szcz.html>
14.03.2026, 05:55

Wystawa „Uczynki, za które nie ma zapłaty. Sprawiedliwi z Zachodniopomorskiego” – Szczecin, 20-30 XI 2009 r.

22.11.2009

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie, Książnica Pomorska i Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów Oddział w Szczecinie zapraszają na wystawę „Uczynki, za które nie ma zapłaty. Sprawiedliwi z Zachodniopomorskiego”.

Na dwunastu planszach zaprezentowano historię medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” oraz sylwetki dziesięciorga z żyjących odznaczonych, którzy po wojnie zamieszkali na terenie obecnego województwa zachodniopomorskiego. Każdy z bohaterów został sportretowany współcześnie, a fragmenty ich relacji zostały okraszone archiwalnymi fotografiami i dokumentami, pochodzącymi ze zbiorów prywatnych i w zdecydowanej większości nigdzie wcześniej niepublikowanymi.

Autorem scenariusza wystawy jest Paweł Knap z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Szczecinie. Ekspozycja jest jednocześnie zapowiedzią książki pt. „Jak ci się uda uratować, pamiętaj”. Relacje „Sprawiedliwych” i o „Sprawiedliwych” z województwa zachodniopomorskiego, która ukaże się nakładem szczecińskiego Oddziału IPN w I kwartale 2010 r.

Wernisaż wystawy odbył się 22 listopada 2009 r., podczas uroczystości wręczenia medali „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” rodzinom siedmiorga bohaterskich Polaków z regionu: Marii Karpiuk, Marii i Jana Lisowskich, Łucji i Witalisa Łukasiewiczów oraz Marii i Andrzeja Tkaczów.

Książnica Pomorska w Szczecinie, ul. Podgórna 15/16, Sala pod Piramidą.

Wstęp wolny.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)





Maria Sankowska, 2009 r.
(zł. Przem. Król)

Maria Sankowska z domu Piotrkowicz

urodzona 27 czerwca 1924 r.
w Raszynie. Odznaczona medalem
„Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”
w 2006 r.
Mieszka w Szczecinie.



Zdarzyło się, że do sklepu przyszła nowa pracownica – Danusia. Zatrudniono ją w magazynie. W ciągu dnia nikt nie zwracał na nią uwagi, ale przyszedł czas zamknięcia sklepu. Wszyscy już wyszli, zostali tylko szefowie i ja. Weszłam do magazynu, a tam siedziała Danusia, cała we łzach. Zapytałam, co się stało, na to ona, że nie ma dokąd iść. Od razu zrobiłam się dorosła. Kazałam jej przestać płakać, ubrać się i iść ze mną. Tak zaczęło się nasze wspólne życie. Po drodze opowiedziałam jej o sobie. Nie miałam rodziców, tylko babcię, u której byłam od szóstego roku życia. Mama zmarła, ojca nie znałam. Miałam ciocię, Katarzynę Talak, mieszkała blisko babci, była samotna – tam postanowiłam zaprowadzić Danusię.



Maria Sankowska
i Nina Fogel – Danusia
(archiwum rodzinne)



Uratowana Nina Gray
(z domu Fogel) z dzieckiem, 1968 r.
(archiwum rodzinne)



Maria Sankowska
w towarzystwie Róży Król, 2006 r.
(archiwum rodzinne)



Antoni Żal, 2009 r.
(fot. Paweł Kozłowski)

Antoni Żal

urodzony 8 sierpnia 1921 r.
w Grzymale. Odznaczony medalem
„Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”
(wraz z rodzicami Marią i Janem,
braćmi Janem i Józefem Żalami
oraz siostrzenicą Wiesławą Wąsowicz)
w 1984 r.
Mieszka w Szczecinie.



Wspólnie z rodziną Ledermanów postanowiliśmy, że będziemy przechowywać ich we wsi. Należało tak zorganizować miejsce pobytu, żeby nikt z obcych nie widział ich, nie słyszał i nie przypuszczał, że ktośkolwiek tam się ukrywa. Najpierw ulokowali się na dużym strychu domu mieszkalnego, później w tak zwanej komorze, pod którą była piwnica z ziemniakami. Wydrążyliśmy otwór między komorą a piwnicą. W niej była skrytka, gdzie można było się schować i zatarasować wejście ziemniakami.



Samuel Ledermann
(fot. Antek Jan Kozłowski)



Eryk i Estera Ledermanowie
(fot. Antek Jan Kozłowski)



Leontyna Leśniewicz, 2009 r.
(zdj. Przemysław Knap)

Leontyna Leśniewicz z domu Miłkowska

urodzona 3 maja 1935 r.
w Koczerach. Odznaczona medalem
„Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”
(wraz z ojcem Adolfem, matką Bronisławą,
siostrą Marią oraz braćmi Władysławem
i Lucjanem Miłkowskimi) w 1988 r.
Mieszka w Szczecinie.

Tak naprawdę znalazła ją sąsiadka, na polu. Ale nie wzięła sama, choć sama w trzecim pokoleniu była Żydówką. Przyszła do mojej mamy, mówiąc: „Kumo, kumo, tam jakieś dziecko, chyba żydowskie”. Mama poleciała, przyprowadziła Zosię, a jak już przyprowadziła, to nie miała sumienia, by nią się nie zająć. Przecież to było trzyipółletnie dziecko! Miała na sobie tylko pończochy, princeskę i bluzę, żadnego płaszcza. Do tego czerwona czapeczka robiona na szydelku i wykręcone trzewiki. To było jej całe ubranie, a tego dnia było trzydzieści pięć stopni mrozu.



Bronisława Miłkowska
(zdj. Przemysław Knap)



Dom Miłkowskich w Koczerach
(zdj. Przemysław Knap)



Tabliczka Miłkowskich
na „Sianie Honoru” w Yad Vashem
(zdj. Przemysław Knap)